

Bedoes & Lanek, Rewolucja Romantyczna

Strzelę tobie w łeb
I będziesz leżał we krwi
Zrobię z ciebie plamę na ziemi
Niech ktoś zadzwoni po policję
Byłeś mi tak bliski (kurwa)
Byłeś dla mnie wszystkim
Zrobię z ciebie plamę na ziemi
Zabiorę Ci forszę nim wyschniesz.
Bo wiesz, dałam ci dusze
Ty byłeś lekcją dla mnie o tym
By nikomu nie ufać
Bo wiesz,
Już jestem duża
I jeśli zbliżysz się na krok
To skończysz w jebanych dziurach

Jestem idolem dla tak wielu
Lecz dla siebie jestem śmieciem
To teren prywatny, skurwysyny nie wjedziecie
Jeśli stoi za mną to na pewno jest pod sprzętem
Nie boję się Szatana
Wyrwę Mu jebane serce
Za to boję się Boga, wciąż popełniam grzechy
A mój kontakt z mamą z dnia na dzień staje się coraz gorszy
To dla wszystkich moich zagubionych
Teraz nie mówi Bedoes
Mówi Borys z Bydgoszczy:
Mam wyjebane w posłów
Mój kolega z gimnazjum ma podsłuch
Trochę trawy, trochę molly, trochę koksu
Nie wiem nic o polityce
Siedziałem naćpany na fizyce
Co dzień w szkole walczyłem o życie
Dorastałem w patologii
Gdzie Wokół sami dilerzy
Zawsze mi wmawiali by nienawidzić pedałów
Nienawidzę, pedofili, policji i gwałcicieli
Ty jak nienawidzisz gejów, chyba masz za dużo czasu
Moje słowa to kałachy
Będę kochał moich ludzi
Nawet jak któryś nagle wyskoczy ze swojej szafy
Bo jestem tak wychowany
I to są moje zasady
Lojalność na zawsze
A my wrogom podrywamy mamy
Albo naprawicie nam kraj, albo zniszczę go do końca
Taco mówił kulturalnie ale to nie podziałało
Ja się nie będę pierdolił
Ja pierdolę w mordę posła,
I każdego osła który nie chce pokoju w tym kraju
Robią strefy wolne od LBGT
Podczas gdy ten kraj upada
I woła tylko o miłość
Polacy zagranicą ciągle tęsknią
A Polacy w Polsce tylko kminiają jakby tu sprawić drugiemu przykrość
Co to kurwa jest za środowisko?
Ogarnij swoją pizdę
Ty pierdolona pizdo
Czy jesteś za PiSem czy za PO
Mam to w chuju
Bądź dobrym człowiekiem, ty pierdolony głupku
Mamy tylko jedno życie.

Nadal jestem dumy że jestem Polakiem

Choć ludzie to kurwy, to naród wspaniały
Pora się wkurwić, pierdolić podziały
Dzieci rewolucji, my młodzi Polacy

Typ mi wyjechał w głowę
Teraz mam bliznę jak Harry Potter
Musisz wiedzieć że cierpię na likantropię
Co noc jestem jebanym kotem
(Bedi skąd masz te bliznę?)
Skarbie, to nie jest twój biznes
Jestem zawsze z gangiem
Jak Teletubisie
Ten Wasz idol brzmi jak dzwonek twojej starej
A ja jestem tym zmęczony tak jak konie w Zakopanem
Ciągłe robię papier, zawsze gdy upadnę – wstanę
Sprzedaliśmy działkę, by ratować zdrowie mojej mamy
Chciałbym zbudować dom dla niej, dziadka oraz babci
A jak zechcesz mi przeszkodzić
To poznasz mojego tatę
Prawdziwy OG, zawsze pomogę słabszym
Bo jak byłem słabszy wepchnęli mnie w gówno i się śmiali
Lecz mam urok osobisty
pytasz co to znaczy?
Ze poderwę twoją sukę nawet w gównie ujebany
Wciąż przeklinam, więc widzą we mnie patusa
Patusy chcą mnie zabić, a policja chce mnie skuwać
Wszystkie dziewczyny mnie proszą żebym podduszał
A ja chciałem tylko żeby ktoś tu w końcu mnie zrozumiał
Zobacz jak wyglądam, czuje się jak Maciej Musiał
Chociaż czasem mam dni, że leżę i tylko płaczę
Ale wiesz co, on też na pewno ma takie
A wiec wstawaj, trzeba rozjechać pare czaszek
Siedziałem na ławce, z zielonym browarem
Modliłem się do Boga, aby wyszło z rapowaniem
Pawbeats widział jak drę mordę i krwawię
dostałem wtedy w pizdę, potem mówił że za Mafię
dostałem jeszcze nie raz i jeszcze nieraz dostanę
jak mnie zabijają, chcę pomnik na bloku
mam szkielety w szafie, lecz wciąż się obnażam z porażek
bo to nie sekrety lecz ciała mych wrogów

ja zabijam z klasą
ale mam jedno życzenie
niech ludzie się w końcu przestaną zabijać
by śliczne dziewczyny nie bały się nocą chodzić po ulicach,
całe życie żyje dla dzielnicy
Białas uświadomił, nie ma nic dobrego na ulicy
Jak masz zasady to masz
Chuj mnie boli skąd pochodzisz
Bo nam imponuje to jak się prowadzisz , a nie wozisz
Ale jebać te mądrości
Zrobisz jak uważasz
Dla jednych jestem mentorem, dla jednych jestem pizdą
Nie będę ci pierdolił o tym kim masz być w przyszłości
Bo to tylko twoja pierdolona przyszłość
Mogę ci tylko powiedzieć abyś walczył
Ja jestem przykładem na to że możesz mieć wszystko
Gdyby Jezus dzisiaj żył
To by go kurwa okradli
Lecz ja nie jestem Jezusem, tylko rewolucjonistą
Ty pierdolona dziwko!

Jechałem do lasu się zabić, kiedy dowiedziałem się, że mnie nie kochasz
Łowiczowi umarł brat, spoczywaj w pokoju Kacper
Powiedz mi proszę, kim bym był w jego oczach?

Ja już za dobrze wiem, ile to jest "na zawsze"
Kłamstwa, zdrady, śmierć, rozprawy
Kilo, gramy, noże, klamy
Blizny, parę chorób psychicznych, parę lekarstw
To wszystko na raz, a ja się muszę uśmiechać
Co dzień myślę, że umieram, tracę forszę, tracę wiarę
Tracę miłość, tracę bliskość, boję się, że stracę mamę
Boję się, że stracę dziadka, boję się, że stracę babcię
Boże, jeśli mnie słyszysz, proszę, zabierz mnie najpierw